

12 listopada
wspomnienie dobrowolne św. Jozafata Kuncewicza,
biskupa i męczennika



Jan Kunczyc (nazwisko zmienił później na Kuncewicz) urodził się w 1580 r. we Włodzimierzu Wołyńskim (na Ukrainie, wówczas w Rzeczypospolitej) w mieszczańskiej rodzinie prawosławnej. Ojciec był ławnikiem miejskim. Rodzice było ludźmi bardzo religijnymi.

Wiele lat później Jan wspominał ważne wydarzenie z lat dziecińczych. Kiedy będąc z matką w cerkwi dowiedział się, czym był ofiara krzyżowa Jezusa, zauważył spadającą z krzyża iskrę i za chwilę poczuł, jak ta iskra przeniknęła do jego serca. Od tego momentu ukochał liturgię. Przez kolejnych 20 lat nie opuścił żadnego nabożeństwa w cerkwi.

Początkowo uczęszczał do szkoły katedralnej w rodzinnym mieście, gdzie nauczył się czytania i pisania zarówno w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, jak i w języku polskim. Później rodzice, którzy chcieli, by zajął się kupiectwem, wysłali go do Wilna, gdzie terminował u znajomego kupca Jacentego Popowicza. Tam zetknął się z unitami – katolikami obrządku wschodniego, którzy w Wilnie sprawowali liturgię w cerkwi Świętej Trójcy.

Na wschodnich rubieżach ówczesnej Polski, które były terenami granicznymi między prawosławiem na Wschodzie a katolicyzmem na Zachodzie, żyło wielu unitów. Kościół greckokatolicki sprawuje kult w rycie bizantyńskim, jednak w pełni w zgodzie z nauką Kościoła łacińskiego i podlega papieżowi. Od czasu schizmy w 1054 r. wielokrotnie

zawierane były unie, dzięki którym część prawosławnych wracała do Kościoła katolickiego. Niestety, w tamtych czasach religia była bardzo związana z polityką, dlatego unie te nie były trwałe.

Na pograniczu Rzeczypospolitej i ziem ruskich już w 1257 r. dominikanie doprowadzili do pierwszej unii, która przetrwała do ujarzmienia Rusi przez najazd tatarski. Kolejne unie zawierane były w XV wieku. Największe znaczenie miała unia brzeska zawarta w roku 1596, czyli tuż przed przybyciem Jana do Wilna.

Młody Kościół unicki był bardzo atakowany przez prawosławie, popierane przez Kozaków i Moskwę. Dochodziło wielokrotnie do czynów zbrojnych. Unici byli traktowani jako odstępcy od wiary i zdrajcy. Wojsko atakowało unickie cerkwie, a hierarchowie usiłowali osadzać duchownych prawosławnych w ich parafiach. Doszło nawet do tego, że w roku 1620 przybył do Polski potajemnie jerozolimski patriarcha prawosławny Teofanes (jednocześnie agent sułtana) i na miejsce biskupów unickich konsekrował prawosławnych: we Włodzimierzu, Przemyślu, Pińsku, Łucku, Chełmie i w Połocku. W Kijowie osadził biskupa prawosławnego na miejsce unickiego metropolity. Ci właśnie biskupi wszelkimi środkami zmuszali unitów do powrotu do prawosławia.

W takim trudnym okresie Jan zbliżył się do grekokatolików. Zaprzyjaźnił się z Genadijem Chmielnickim, studentem Seminarium Papieskiego w Wilnie, z Piotrem Arkadiuszem, uczonym grekokatolickim, bardzo zasłużonym dla unii, oraz z Janem Welaminem Rutskim, który w Rzymie ukończył Kolegium Ruskie i przystąpił do unii. Zetknął się także z jezuitami. Dzięki tym kontaktom poszerzył swoją wiedzę i wzrastał duchowo.

W 1604 r. wstąpił do bazylianów (to jedyny w Polsce męski zakon obrządku grekokatolickiego) i złożył śluby w monasterze św. Jerzego. Od tego czasu nosił imię Jozafat. Aktu jego przyjęcia do zakonu dokonał sam metropolita unicki, Hipacy Pociiej. Jako brat zakonny Jozafat kształcił się w niedawno założonej Akademii Wileńskiej, gdzie studiował filozofię, teologię, język starosłowiański i liturgię. W 1609 r. otrzymał święcenia kapłańskie i został magistrem nowicjatu. W roku 1613 powierzono mu funkcję przełożonego klasztoru i kościoła bazylianów w Wilnie, którą pełnił z wielkim zaangażowaniem. Świętość Kuncewicza zdawały się dostrzegać swym instynktem nawet zwierzęta. Istnieje kilka opowieści na ten temat. Oto jedna z nich. Pewna kobieta rozzłoszczona zabiegami św. Jozafata, który chciał ją nawrócić, poszczuła go potężnymi brytanami.

Nieoczekiwanie znane ze swej agresywności psy podbiegły do świętego i zaczęły się do niego łąsić. Wtedy w kobiecie coś pękło i poprosiła o spowiedź. W latach 1614-1615 Jozafat towarzyszył metropolicie halicko-kijowskiemu w podróży wizytacyjnej do Kijowa. Po drodze Jozafat zdołał pozyskać dla unii wojewodów połockiego i nowogrodzkiego oraz ufundować klasztor bazylianek w Krasnymborze.

W roku 1617 został mianowany arcybiskupem Połocka po zmarłym właśnie tamtejszym metropolicie. Święcenia biskupie otrzymał 12 listopada 1618 w Wilnie, po czym wyruszył do Połocka, by odbyć ingres. Zapisał się w pamięci współczesnych jako niezwykły arcybiskup, który nosił stale habit zakonny, nigdy nie jadał mięsa, mieszkał w jednej izbie, którą dzielił jeszcze z pewnym bezdomnym. Dla siebie niczego nie potrzebował, natomiast troszczył się o podwładnych i walczył o przywileje dla duchowieństwa unickiego. Dbął o splendor nabożeństw liturgicznych, niezmordowanie głosił słowo Boże, przemawiał do ludu przy każdej okazji. Szczególną zaś opieką otoczył chorych i ubogich. Był zwolennikiem wczesnej i częstej Komunii świętej. Często wizytował placówki i kapłanów. Dla duchowieństwa ogłosił konstytucje, składające się z 48 przepisów postępowania oraz dodatkowo z 9 paragrafów dla tych, którzy by łamali prawo. Dla mniej wykształconych kapłanów ułożył katechizm jako podstawę do nauczania. Wprowadził obowiązek odprawiania codziennie Świętej Liturgii. Od swoich kapłanów żądał odmawiania brewiarza i comiesięcznej spowiedzi. Wysyłał do nich pisma wyjaśniające różnice między katolicyzmem a prawosławiem.

Nie trudno się dziwić, że taka aktywność biskupa budziła niezadowolenie przeciwników unii z Kościołem rzymskim. Potężną kampanię przeciwko Jozafatowi wytoczył wspomniany już Teofanes, patriarcha Jerozolimy, który tajnie przybył jako delegat prawosławnego patriarchy Konstantynopola. Mianował biskupem prawosławnym Melecego Smotryckiego, który usiłował przekonać wiernych, że jest jedynym prawowitym biskupem na Białorusi. Pamiętać trzeba, że lud tych terenów był w większości niepiśmienny i z pewnością nie rozumiał sporów doktrynalnych. Prawosławni podgrzewali nastroje nacjonalistyczne i szkalowali abp Kuncewicza jako zdrajcę Cerkwi.

Kiedy Jozafat musiał w roku 1621 udać się na sejm do Warszawy, wroga mu kampania tak dalece się wzmogła, że zastał po powrocie wzburzone przeciwko sobie wszystkie miasta. W końcu uknuto spisek na jego życie. W październiku 1623 roku udał się do swojej sufraganii do Witebska.

Rankiem 12 listopada, zaraz po odprawieniu Mszy świętej, został napadnięty i zabity. Rozjuszony tłum rzucił się na rabunek mieszkania biskupiego, a samego metropolitę maltretowano w sposób okrutny. W końcu dobilo go strzałem w głowę. Przed śmiercią Jozafat Kuncewicz miał jeszcze powiedzieć: "Dzieci, czemu napadacie na mój dom? Jeśli macie coś przeciwko mnie, to mnie macie". Sponiewierane ciało Jozafata utopiono w Dźwinie. Szóstego dnia witebszczanie wyłowili z Dźwiny zamęczone ciało, które następnie z wielką skruchą przewieźli do katedry w Połocku, gdzie cudownie zachowane, leżało długo omadlane przez tłumy wiernych.

Męczeństwo Jozafata poruszyło całą Polskę katolicką. Mord wstrząsnął społecznością Rzeczypospolitej. I stał się cud: na katolicyzm obrządku wschodniego zaczęły przechodzić ogromne ilości prawosławnych. Unię przyjęło nawet 20 z 21 osób ukaranych śmiercią za ten mord.

Szczególnie zaskakująca była jedna konwersja – abpa Smotryckiego – ponoszącego moralną odpowiedzialność za to, co wydarzyło się w Witebsku. Dotychczasowy wróg katolicyzmu zachwiał się w swoich poglądach. By uspokoić sumienie wyjechał na wschód, do Konstantynopola i Ziemi Świętej, czyli tam, gdzie spodziewał się znaleźć lekarstwo na nurtujące go wątpliwości. Zamiast tego zobaczył patriarchę zafascynowanego kalwinizmem i oplakane skutki niewoli tureckiej. W końcu wrócił w granice Rzeczypospolitej, złożył unijne wyznanie wiary i przystąpił do zwalczania ... swych dawnych poglądów, wyrażanych wcześniej w licznych pismach i książkach.

Niemal natychmiast po pochowaniu ciała Jozafata Kuncewicza rozpoczęto zbieranie zeznań o jego życiu i cudach z myślą o przyszłej beatyfikacji. Jozafat został beatyfikowany przez papieża Urbana VIII 16 maja 1643 r. (20 lat po swojej śmierci), a kanonizowany 29 czerwca 1867 r. przez Piusa IX. Była to pierwsza kanonizacja świętego obrządku wschodniego. W 1882 roku papież Leon XIII rozszerzył święto świętego Jozafata na cały Kościół.

Relikwie św. Jozafata przebyły prawdziwie tułaczą drogę. Były one składane w miastach Białorusi, na Litwie, w Polsce. W 1667 r. powróciły do Połocka, ale już w 1706 r. w obawie przed profanacją zostały umieszczone w Białej Podlaskiej. Po zlikwidowaniu przez rząd carski klasztoru bazylińskiego w Białej (1864), kult św. Jozafata był programowo ograniczany przez zaprzędanych polityce rosyjskiej żonatych duchownych unickich. Po kanonizacji carat zażądał ukrycia relikwii. W

1873 r. pod pretekstem remontu świątyni chciano usunąć z kościoła sarkofag z ciałem męczennika. W końcu przy pomocy podstępu umieszczono go w kościelnej krypcie, do której właz zamurowano i zasypiano gruzem. Dwa lata później po morderstwach dokonanych na unitach w Drelowie i Pratulinie w 1875 r., Kościół greckokatolicki przestał formalnie istnieć w tej części Królestwa Polskiego, a jego wiernych przypisano do wyznania państwowego. W 1915 r. w wyniku I wojny światowej carscy okupanci opuścili południowe Podlasie. Kościół w Białej opustoszał. Kiedy zarząd nad tymi ziemiami objęli Niemcy i Austriacy, pewien starzec, który uczestniczył w ukryciu relikwii, wskazał pewnemu polskiemu oficerowi, służącemu w austriackim mundurze, miejsce ukrycia świętego. Wojskowy niezwłocznie poinformował o tym odkryciu hierarchów cerkwi unickiej we Lwowie. W ten sposób do poszukiwań włączyli się ukraińscy bazylianie. „Wylamano posadzkę, odwalono gruzy i odsłoniła się krypta, w której po uprzątnięciu rumowiska znaleziono trumnę z kośćmi. Trumna zniszczała, ale metalowe odznaki i część ubioru arcybiskupiego wskazywały, że są to poszukiwane relikwie”. W 1916 r. przewieziono relikwie do kościoła unickiego p.w. św. Barbary w Wiedniu. Akt ten wywołał niezadowolenie miejscowej społeczności. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę starano się o zwrócenie relikwii wywiezionych do Wiednia, jednak na próżno. Po II wojnie światowej Austria znalazła się pod Międzysojuszniczą Komisją Kontroli. W Wiedniu zapanował stalinowski porządek. W 1949 r. w obawie przed ponowną groźbą profanacji relikwii, na życzenie papieża Piusa XII przewieziono je do Rzymu. W akcje translokacji sarkofagu zaangażowany był Monsignore Montani, późniejszy papież Paweł VI, a wówczas zastępca watykańskiego Sekretarza Stanu. Po 14 latach od sprowadzenia do Rzymu relikwii nowym miejscem lokalizacji sarkofagu zajął się greckokatolicki Arcybiskup Lwowa Josyf Kobernycki Dyczkowski, który akurat wrócił z 18-letniego pobytu w radzieckich łagrach. Arcybiskup widząc, że miejsce wystawienia relikwii nie służyło rozwojowi kultu, na jaki zasłużył św. Jozafat, postanowił przenieść biskupa męczennika do Bazyliki Świętego Piotra. Atmosfera sprzyjała przeniesieniu relikwii, bowiem w Rzymie obradował Sobór Watykański II. Po uzyskaniu dla tego projektu zgody papieża Jana XXIII na miejsce spoczynku św. Jozafata wybrano ołtarz św. Bazylego Wielkiego. Pod jego mensą miano wkrótce położyć kryształowy sarkofag na relikwie św. Jozafata, którego wykonaniem zajęły się watykańskie pracownie artystyczne. Z powodu śmierci Jana XXIII termin przeniesienia relikwii uległ przesunięciu. Uroczystość odbyła się 25

listopada 1963 r.

Relikwia lewej ręki św. Jozafata wraz ze skromnym pierścieniem biskupim znajduje się w bazylice Serca Jezusowego na Pradze w Warszawie.

Z okazji 300-lecia męczeńskiej śmierci św. Jozafata w 1923 r. papież Pius XI wydał ku jego czci encyklikę *Ecclesiam Dei admirabili*.

Św. Jozafat jest patronem diecezji siedleckiej i drohiczyńskiej, zakonu bazylianów, Rusi, Litwy i Wilna.

W ikonografii św. Jozafat Kuncewicz przedstawiany jest w stroju biskupim rytu wschodniego. Jego atrybutem jest topór.

Modlitwy:

Wszechmogący, wieczny Boże, który przyozdobiwszy błogosławionego Jozafata palmą męczeńską, nowego do Ciebie przyczynę Kościołowi katolickiemu udzieliłeś: spraw, prosimy Cię, niech przez zasługi i pomoc jego od wszelkich nieszczęść wyzwoleni, gorliwie odtąd Imieniu Twemu służymy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem wraz z Duchem świętym żyje i króluje w Niebie i na ziemi, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Wszechmogący Boże, wzbudź w swoim Kościele Ducha, którym napełniony święty Jozafat dał swoje życie za owce, abyśmy za jego wstawiennictwem, umocnieni tym Duchem, nie wahali się oddać swojego życia za braci. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Litania o św. Jozafacie

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.

Jezu wysłuchaj nas, Jezu, przyjmij modły nasze.

Ojcze niebieski, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, módl się za nami.

Święci apostołowie i ewangelisci Pańscy, módlcie się za nami.

Święci męczennicy i męczenniczki, módlcie się za nami.

Święci wyznawcy i nauczyciele Cerkwi, módlcie się za nami.
Święci biskupi i pasterze, módlcie się za nami.
Święci zakonnicy i pustelnicy,
Święci kapłani i lewitowie, módlcie się za nami.
Przebłogosławiony Jozafacie, módl się za nami.
Święty męczenniku Chrystusów,
Obrońco prawdy,
Pomnożycielu wiary świętej prawdziwej,
Wykorzenicielu błędów,
Dozorco zbawienia owiec pilny,
Kaznodziejo pobożności,
Filarze jedności świętej,
Ozdobo słowiańskich narodów,
Patronie Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego,
Róžo wonna,
Pochodnio gorejąca miłości Bożej,
Pocieszycielu strapionych,
Orędowniku ukrzywdzonych,
Miłośniku zbawienia ludzkiego,
Robotniku winnicy Chrystusowej,
Pasterzu, któryś duszę swą dał za owce,
Miłośniku chwały i ozdobo domów Bożych,
Gromicielu złości,
Prawdomówco nieustraszony,
Nieprzyjaciół swych miłośniku,
Złości nieprzyjaciół nie pamiętający,
Chwało i okraso zakonu św. Bazylego Wielkiego,
Promotorze zgody i miłości narodu swego,
Czuły przestrzegaczu w uporze trwających,
Za morderców się swych modlący,
W niebieskiej już ojczyźnie tryumfujący,
Orędowniku cudowny w przygodach ciebie wzywających,

Błogosławiony Męczenniku, prosimy cię, przyczyn się za nami.
Aby nam Bóg raczył być miłościw, prosimy cię, przyczyn się za nami.
Aby ojczyźnie naszej pokój i zgodę dać raczył, prosimy cię, przyczyn się za nami.
Aby nam odpuszczenie wszystkich grzechów naszych dać raczył, prosimy cię, przyczyn się za nami.

Aby nas od wszelakich przygód i niebezpieczeństwa dusznego i cielesnego uchronić raczył, prosimy cię, przyczyn się za nami.

Aby zebranie święte chrześcijańskie w wierze prawdziwej i jedności świętej zachował i bronił, prosimy cię, przyczyn się za nami.

Aby nam zdrowie, przedłużenie żywota i miejsce prawdziwej pokuty dać raczył, prosimy cię, przyczyn się za nami.

Synu Boży, racz nas wysłuchać, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, Który gładzisz grzechy świata, przyjmij prośby nasze.

Baranku Boży, Który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie,

Baranku Boży, Który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.

- Sprawiedliwy jako palma zakwitnie.
- Jako cedr na Libanie będzie rozmnożony.
- Módl się za nami, przebłogosławiony Jozafacie.
- Abyśmy się stali godnymi uczestnikami obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się: Troista światłości, Boże niepojęty, Ojcze, Synu, i Duchu Przenajświętszy, wieczna i nierozdzielna Jedności, wejrzyj miłosiernym okiem Twoim na Kościół Katolicki, dziedzictwo Krwią Syna Twego odkupione, a wysłuchaj litościwie głos Syna Twojego na ostatniej wieczerzy proszącego: Ojcze święty, poświęć ich, aby byli jedno, jako i my, głos odnawiający się całym życiem i przy śmierci we krwi męczennika Twojego Jozafata świętego, który od dzieciństwa swojego isierką miłości Twojej z Krzyża spadającą na piersi jego zapalony gorliwością apostołską, odwagą męczeńską, czystością panieńską, wstrzeźliwością i trzeźwością wyznawców, cierpliwością i surowością pokutników, miłosierdziem i czujnością świętych i dobrych pasterzy oraz nieustanną modlitwą obfitymi łzami przy Najświętszej Ofierze twojej w każdej życia swego częście, tak zakonnej, gdzie był aniołem ziemskim, jako i kapłańskiej, gdzie był apostołem gorliwym w nawracaniu niewiernych do wiary, odszczepieńców do jedności, grzesznych do pokuty, nieuków do nauki chrześcijańskiej; jako i w części życia i funkcji arcybiskupiej, gdzie stał się pośrednikiem, rozróżnione Kościoły do pożądanej jedności, i zgody przywodząc, i Twojej najświętszej prawdzie o pochodzeniu Ducha od Ojca i od Syna, w jedności owczarni, i jednym

Pasterzu, namiestniku Piotra świętego; o odpłacie przy skonaniu świętym Boskim w jasnym widzeniu Boga; ratowaniu przez odpusty tym, którzy się w czyśćcu do ostatniego feniga wypłacają, wydał świadectwo, i Krwią męczeńską zapieczętował.

Przez jego tedy zasługi, najłaskawszy Boże, prosimy Cię pokornie i za jednością Kościoła świętego, abyś niewiernym i odszczepieńcom dał nawrócenie, i nas grzesznych w każdym stanie skuteczną łaską Twoją utwierdzał w wierze; wzmacniał w nadziei, i jednoczył w miłości Twojej Boskiej; i dał nam uczestnictwo w tych błogosławieństwach, których każdy stan żąda, i w tych odpustach, które Bractwu Jedności dla zasług Jozafata świętego nadać przez Namiestnika Twojego PIUSA VI raczyłeś; za co niech Ci będzie wieczna cześć i chwała, Kościołowi radość, Ojczyźnie pokój, żywym miłosierdzie, umarłym odpuszczenie. Amen.